

# Zdzisław Libera

---

## O "Wierszach różnych" Ignacego Krasickiego

---

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 41, 125-141

---

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZDZISŁAW LIBERA

## O WIERSZACH RÓŻNYCH IGNACEGO KRASICKIEGO

Twórczość liryczno-refleksyjna Ignacego Krasickiego nie była przedmiotem szczególnego zainteresowania badaczy działalności literackiej poety. W świadomości powszechnej Krasicki to przede wszystkim znakomity satyryk i bajkopisarz, autor pierwszej nowożytnej powieści polskiej. Jego drobne utwory poetyckie, znane pod nazwą *Wierszy różnych*, pozostawały zazwyczaj w głębokim cieniu innych utworów, które krytycy literaccy i historycy literatury uznawali za najważniejsze. Toteż sądy krytyczne, jakie się pojawiły w studiach o Krasickim, oceniały utwory liryczne bądź w sposób zdawkowy, bądź też przeważnie dość surowo. „We wszystkich tych wierszach – stwierdza Roman Pilat – przeważa stanowczo refleksja, chłodne rozumowanie [...] nie ma tego, co stanowi duszę liryki – głębszego natchnienia, a nawet serdeczniejszych, bezpośrednich poruszeń uczucia”<sup>1</sup>. Również badacze późniejsi nie dostrzegają w *Wierszach różnych* wartości godnych uznania. Juliusz Nowak-Dłużewski, autor popularnej monografii o poecie, widział w nich jedynie „osiągnięcia retoryki”. „Wiersze religijne są nieudanymi, bo zimnymi modlitwami; równie zimne są patriotyczne wiersze Krasickiego z okazji Konstytucji majowej; nie są przekonujące apele patriotyczne do anonima”<sup>2</sup>. Najbardziej przypadły do gustu J. Nowaka-Dłużewskiego epitafia, ponieważ „są zręczne, ale potwierdzają tylko znaną nam już zwięzłość i lapidarność stylu Krasickiego”<sup>3</sup>. Badaczem, który w *Wierszach różnych* odnalazł cechy wartościowe i nie pominął ich w charakterystyce poety, był Konstanty Wojciechowski, autor wydanej dwukrotnie książki o Krasickim. Dowodził on, że nieliczne liryki księdza biskupa z wielu względów zasługują na uwagę.

---

<sup>1</sup> R. P i l a t, *Historia literatury polskiej. Wykłady uniwersyteckie*, pod red. W. Bruchnalskiego, Lwów-Warszawa, b.r., s. 156.

<sup>2</sup> J. N o w a k - D ł u ż e w s k i, *Ignacy Krasicki*, Warszawa 1964, s. 55.

<sup>3</sup> Tamże.

Zaznaczył wprawdzie, że Krasicki nie był lirykiem „z bożej łaski”<sup>4</sup>, jednakże „do charakterystyki wnętrza duchowego” poety „przynoszą bardzo wiele”<sup>5</sup>. Liryki bowiem odsłaniają „wielokrotnie drugie oblicza autora, poważne, zadumane, rzadko rozjaśniające się półśmiechem. Przeciw pesymizmowi broni się Krasicki w dwojaki sposób: szuka zadowolenia, szczęścia w wolności wewnętrznej, w sobie, w tym wszystkim, co mu poddaje jego filozofia życiowa, nadto zaś zmusza się, a może i nie zmusza do pewnego kompromisu z życiem”<sup>6</sup>. Według Wojciechowskiego *Wiersze różne* uzupełniają sylwetkę duchową poety, dodają jej istotnych rysów, które określają jego filozofię życia i zawierają w pewnym sensie program ideowy.

Wacław Borowy, który poezję XVIII wieku rozpatrywał z punktu widzenia estetycznego, poszukując utworów zdolnych przemówić do uczucia i wyobraźni, zatrzymał się chwilę w swojej książce *O poezji polskiej w XVIII wieku* nad liryką Krasickiego. Przede wszystkim wskazał na jej wyraźne związki z poezją Horacego i Kochanowskiego („Częste parafrazy motywów mistrza z Venusii i mistrza z Czarnolasu”)<sup>7</sup>, poza tym dojrzał w analizowanych wierszach cechy indywidualnego wysłowienia i co jest chyba ważniejsze, indywidualnego uczucia. Tą właściwością Krasickiego-liryka jest motyw utajenia, przeżywania doznań czy wzruszeń w ukryciu. Twórcza *Myszeidy* nie był „poetą grozy i boleści”<sup>8</sup>, jednakże zbliżał się, jak dowodzi Borowy, do strefy poezji, a zbliżał się do niej jedynie „ze śmiechem lub uśmiechem”<sup>9</sup>.

Juliusz Kleiner, autor pięknego portretu literackiego Krasickiego, zajął się jedynie dwoma „drobiazgami” poety, dokładniej wierszami *Laur* i *Czerwony złoty*. Oba utwory określił jako „przygrywki do satyr”. O pierwszym z nich napisał, że „ani nie odznacza się zaletami stylu — w krótkości swej jest niekiedy ciężki, niejasny niemal — ani nie wypowieda indywidualności autora”<sup>10</sup>. Wyższą ocenę otrzymał *Czerwony złoty* w

<sup>4</sup> K. W o j c i e c h o w s k i, *Ignacy Krasicki*, wyd. drugie, zmienione i uzupełnione, Lwów 1922, s. 137.

<sup>5</sup> Tamże, s. 140.

<sup>6</sup> Tamże, s. 139–140.

<sup>7</sup> W. B o r o w y, *O poezji polskiej w XVIII wieku*, Kraków 1948, s. 105.

<sup>8</sup> Tamże, s. 108.

<sup>9</sup> Tamże, s. 112.

<sup>10</sup> J. K l e i n e r, *Studia Inedita*, opracował J. Starnawski, Lublin 1964, s. 218 – 219.

pomyśle wprowadzie sztuczny, ale „już w stylu i w treści” stanowi prawdziwy utwór Krasickiego”<sup>11</sup>.

Książka Mieczysława Piszczkowskiego *Ignacy Krasicki. Monografia literacka* poświęca lirykom i wierszom z prozą odrębny rozdział, a autor po dokonaniu analizy kilku wierszy poety wyraża się o nich z pełną aprobatą. Podziela pogląd Borowego, że utwory liryczne Krasickiego bliskie są poezji Horacego, wskazuje na przejawy żywszej uczuciowości narodowej poety, zachwyca się zwięzłością i lapidarnością poezji nagrobkowej<sup>12</sup>. Według Piszczkowskiego Krasicki „jest najwybitniejszym w literaturze polskiej głosicielem kultu myśli, jest entuzjastą intelektu zarówno w przejmującej wizji świata z *Bajek i przypowieści*, jak i w opanowanej, melancholią zaprawionej pogodzie *Wierszy różnych*”<sup>13</sup>. W sumie, stwierdza autor monografii, „Krasicki był lirykiem wybitnym i dosyć płodnym”<sup>14</sup>.

Niezależnie, jak się wydaje, od rozważań Piszczkowskiego antologia poezji polskiego Oświecenia *Świat poprawiać – zuchwale rzemiosło* opracowana przez Teresę Kostkiewiczową i Zbigniewa Golińskiego przyniosła w wyborze wierszy prezentujących Krasickiego aż czterdzieści *Wierszy różnych* (razem z *Wierszami z prozą* – czterdzieści dziewięć utworów) co w porównaniu do dwóch zaledwie satyr, dwóch listów poetyckich i czterdziestu sześciu bajek wydaje się liczbą znaczną<sup>15</sup>. Cóż może oznaczać owa przewaga liczby utworów lirycznych nad poezją dydaktyczną, za której najdoskonalszego przedstawiciela uchodził Książę Biskup Warmiński? Czyżby byłby to tylko kaprys wydawców, czy też za wyborem takim kryje się głębsza myśl i przekonanie o potrzebie rewaloryzacji utworów zepchniętych w zasadzie na margines twórczości autora *Pana Podstolego* i z trudem torujących sobie należną im drogę na mapie poezji polskiej XVIII wieku?

Przypatrzmy się zatem bliżej utworom liryczno-refleksyjnym Krasickiego, w szczególności tym, które mieszczą się wśród *Wierszy różnych*,

<sup>11</sup> Tamże, s. 219.

<sup>12</sup> M. P i s z c z k o w s k i, *Ignacy Krasicki. Monografia literacka*, wyd. drugie przejrzone i poprawione, Kraków 1975, s. 412–419.

<sup>13</sup> Tamże, s. 421.

<sup>14</sup> Tamże, s. 424.

<sup>15</sup> *Świat poprawiać – zuchwale rzemiosło. Antologia poezji polskiego Oświecenia*, opracowali T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, Warszawa 1981, s. 91–139.

pozostawiając na razie *Wiersze z prozą*, tzw. utwory menipejskie, również godne ponownego odczytania i refleksji krytycznej.

*Pisma poetyckie* Krasickiego, wydane w „Bibliotece Poezji i Prozy” w opracowaniu Z. Golińskiego zawierają osiemdziesiąt cztery utwory pod wspólną nazwą *Wierszy różnych*<sup>16</sup>. Powstały one w ciągu trzydziestu lat życia poety. Najwcześniejsze z nich pochodzą najprawdopodobniej z lat sześćdziesiątych (ok. 1765 r.), najpóźniejsze powstały w latach dziewięćdziesiątych (1794 r.). Dodajmy, że datowanie poszczególnych wierszy pozostaje, jak dotychczas, w sferze przypuszczeń, w niektórych tylko wypadkach można mieć pewność co do momentu ich powstania.

Spśród tych osiemdziesięciu czterech utworów część z nich, jak dowodzi Goliński, była publikowana za życia autora, bądź w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”, bądź w odrębnych tomikach, jak *Listy i pisma różne X.B.W.*, *Wiersze X.B.W.*, bądź w wydaniach ulotnych. Część natomiast pozostawała w rękopisach i dopiero po śmierci poety ukazała się w druku<sup>17</sup>. Niektóre wiersze dopiero po wojnie dzięki badaniom Mieczysława Klimowicza zostały ujawnione i przypisane Krasickiemu. Sam poeta, jak wynika z listu do K. Ghigiottiego z 13 października 1783 r., nie wysoko oceniał poszczególne utwory, jeżeli oceny tej nie traktować tylko jako swoistej kokieterii:

Wysyłam olbrzymią pakę. Ta nowa książka, którą zrodziłem i której rękopis posyłam Gröllowi; bądź łaskaw przedłożyć go w moim imieniu Jego Królewskiej Mości, a gdy go przejrzy, odbierzesz go, by oddać do druku. Są to utwory wierszem, które nie widziały jeszcze światła dziennego lub były drukowane oddzielnie. Ten piekielny Gröll tak długo suszył mi głowę, że w końcu musiałem mu wysłać tę lichotę<sup>18</sup>.

Zapewne, *Wiersze różne* nie stanowią zamkniętej całości skomponowanej na podstawie określonej zasady. Nie reprezentują – jak w wypadku zbiorów poezji – określonej fazy twórczości, czy zamierzonej koncepcji poetyckiej. Są po prostu zbiorem utworów z różnych etapów życia poety, o różnej wartości artystycznej. Są wśród nich wiersze, które wyróżniają się treścią ideową i formą artystyczną, ale

<sup>16</sup> I. K r a s i c k i, *Pisma poetyckie*, opracował Z. Goliński, t. I, Warszawa 1978, s. 321 – 376.

<sup>17</sup> Tamże, *Komentarz. Nota wydawcy*, s. 608 i nast.

<sup>18</sup> *Korespondencja Ignacego Krasickiego*. Z papierów Ludwika Bernackiego wydali i opracowali Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński, pod redakcją T. Mikulskiego, tom II, Wrocław 1958, s. 193. Por. I. K r a s i c k i, *Pisma poetyckie. Komentarz*, s. 617 – 618.

znajdują się także utwory mniej ambitne, po prostu wierszowane wypowiedzi nie pretendujące do miana wybitnych dzieł sztuki.

Gdybyśmy próbowali *Wiersze różne* sklasyfikować według gatunków, to okazałoby się, że obejmują one liryki refleksyjne, drobne wiersze okolicznościowe w formie listów poetyckich skierowanych do krewnych, przyjaciół i znajomych, wiersze nagrobkowe albo epitafia poświęcone pamięci zmarłych. Przyjąwszy zaś zasadę konwencjonalnego podziału według tematu, to *Wiersze różne* składałyby się z utworów o treści religijnej, patriotycznej, filozoficznej i satyrycznej. Obok wierszy poważnych pojawiają się utwory żartobliwe, obok stylu retorycznego – motywy sielsko-sentymentalne. Podobnie jak w innych utworach Krasickiego, bajkach, satyrach i poematach i w *Wierszach różnych* zwraca uwagę skłonność do sentencji i stylu aforystycznego.

Wartość poszczególnych zbiorów utworów poetyckich mierzy się często miarą ich najwyższych osiągnięć. Najlepsze spośród nich określają w zasadzie to, co nazywamy profilem poetyckim autora, i co decyduje często o jego randze jako poety.

Najbardziej znanym ze wszystkich *Wierszy różnych* utworem, wierszem, który zdobył sobie największą popularność jest *Hymn o miłości ojczyzny*. Ponieważ poświęcił mu odrębną rozprawę Roman Wołoszyński w „Pamiętniku Literackim” z 1953 r. rozwijając notatki na ten temat Tadeusza Mikulskiego, ograniczymy się tylko do najważniejszych spostrzeżeń i konstatacji<sup>19</sup>. Bez względu na to, czy idąc za sugestiami Ignacego Chrzanowskiego, który dostrzegł w *Hymnie* Krasickiego nawiązanie do *Hymnu o cnocie* Arystotelesa<sup>20</sup>, czy też pójdziemy drogą wytkniętą przez rozważania Wołoszyńskiego, że „Święta miłości kochanej ojczyzny” bliższa jest idei Ody Horacego: „Dulce et decorum est pro patria mori”<sup>21</sup> ważne jest, że mamy do czynienia z pierwszą w polskiej poezji tak wyraźnie i jasno sformułowaną deklaracją określającą istotę patriotyzmu. Wielkie i wzniosłe idee nie lubią potoku słów. Przeciwnie, wymagają raczej słowa oszczędnego i lapidarnego, a pod tym względem Krasicki był mistrzem.

<sup>19</sup> R. Wołoszyński, *Tadeusza Mikulskiego rozprawa o „Hymnie” „Święta miłości kochanej ojczyzny...”*, „Pamiętnik Literacki”, 1959, z. 3/4, s. 57–115.

<sup>20</sup> I. Chrzanowski, *Historia literatury niepodległej Polski. 963–1795*, wyd. jedenaste, Londyn 1942, s. 476.

<sup>21</sup> R. Wołoszyński, *op. cit.*, s. 60.

*Hymn* powstał wkrótce po tragedii pierwszego rozbioru, w kilka lat po zakończeniu walk w okresie konfederacji barskiej. Określał w zwięzłych i jednoznacznych słowach sens uczuć patriotycznych, które wymagają cierpienia i ofiary z życia. Co więcej, więzienie, kalectwo, ubóstwo, wszystkie trudy i upokorzenia, jakie trzeba znosić dla dobra ojczyzny, stają się wartościami dodatnimi, które życiu dodają blasku i czynią je wzniosłym. Ojczyzna wymaga cierpienia i ofiary, ale także pomocy i wsparcia.

*Hymn* Krasickiego, który powstał przed całkowitą utratą niepodległości, przygotowywał jak gdyby swoją treścią młode pokolenie do powinności i zadań, jakie przed nim stały i jakie miały być jego udziałem w latach późniejszych. Zwrócono uwagę na to, w jaki sposób poeta „dokonał poetyckiej nobilitacji akcesoriów hańby i przewartościował pojęcia odnoszące się do stanów nieszczęśliwych”<sup>22</sup>. Apostrofa do Ojczyzny tchnie patosem i dostojnością, ale w retoryczności stylu nie wyczuwamy sztuczności; nie ma tu zbędnych ozdobników, obrazów alegorycznych, symbolów wziętych z mitologii. Proste w swej oczywistości stwierdzenia przemawiają powagą słów, które niosą treść moralnie zobowiązującą.

*Hymn*, który wychowankowie Szkoły Rycerskiej znali na pamięć i którego uczyli się uczniowie szkół Komisji Edukacji Narodowej na długo pozostał w świadomości pokolenia. Po wielu latach Kajetan Koźmian wspomina z sentymentem, jak to w szkole lubelskiej młodzież pod dowództwem profesorów szła na plac za miasto, by śpiewać strofę Krasickiego *Święta miłości kochanej ojczyzny*<sup>23</sup>. Miarą popularności wiersza są liczne reminiscencje, jakie odnaleźć można w rozmaitych utworach późniejszych XVIII i XIX w., a także fakt, że przedrukowywano go w gazetach w okresie powstania listopadowego. Wołoszyński przypomina także, że w dobie rządów księcia Konstantego i Nowosilcowa tekst Krasickiego uznany został za wywrotowy i nielegalny.

Apostrofa do miłości ojczyzny nie uszła uwadze współczesnej nam poetki Anny Kamińskiej, która w rozważaniach nad poezją Krasickiego i nad znaczeniem *Hymnu* wskazuje na jego intelektualny i gnomiczny charakter, a jednocześnie zauważa, że „drobny ten wiersz

<sup>22</sup> Tamże, s. 72.

<sup>23</sup> K. K o Ź m i a n, *Pamiętniki*, t. I, Wrocław 1972, s. 61. Por. R. W o ł o s z y ń s k i, *op. cit.*, s. 84.

mógł być i był jak pacierz powtarzany przez umierających zesłańców i katorżników”<sup>24</sup>.

Stosunek Krasickiego do spraw narodowych, do wydarzeń dramatycznych, jakie Polska w XVIII wieku przeżywała, ujawniony w wierszu był tematem refleksji krytycznej badaczy zajmujących się życiem i twórczością Księcia Biskupa Warmińskiego. Wskazywano na obojętność pisarza, na jego chłód uczuciowy wobec zagadnień, jakie kraj nurtowały. Skłonność do parodii i ironii, wyostrzony krytycyzm ujawniający się w satyrze, ton drwiąco-kpiarski przewijający się w wielu utworach i posuwający się do tego, co nazywamy „szarganiem świętości”, z którego przejawami zetknąć się można w *Myszeidzie*, *Monachomachii*, *Historii* – wszystkie te cechy powinnyby się składać na sylwetkę poety mało wrażliwego i nie czującego spraw własnego narodu i towarzyszących mu nieszczęść.

Wiersze liryczno-refleksyjne przeczą jednakże takiemu wizerunkowi poety. Opublikowany w 1784 r. wiersz skierowany do prawdziwego lub fikcyjnego starca stanowi swoistą lekcję patriotyzmu: *Szanowny starcze, iskierko ostatnia Dawnej Polaków ochoty!* Zbudował go poeta na podstawie kontrastu między świetną przeszłością i smutnym ubóstwem czasu teraźniejszego. Rozważania poetyckie mają charakter abstrakcyjny, a zarazem alegoryczny. Ojczyzna niegdyś dostatnia w skarby, orężu i cnoty dziś płacze nad swym upadkiem i ubóstwem. Wiek złoty ojców upłynął, a gwałt, który dokonał zniszczenia, śmieje się ponadto ze swego dzieła. Jednakże sytuacja klęski nie jest zjawiskiem trwałym, ponieważ wszystko, co człowiek robi, nosi na sobie piętno nietrwałości. Dlatego nie wolno zanurzać się w beznadziejności, ale trzeba uzbroić się w cnotę, która jest gwarancją zwycięstwa.

Cnota [...]  
Choć gwałt nieprawy gnębi i ciemięży,  
Przetrwa gwałt, nędze i los przewycięży.<sup>25</sup>

Ostatnia strofa wiersza wprowadza w tok abstrakcyjnych dociekań dwa obrazy konkretne, jeden: żeglarza, który w obliczu katastrofy stara się skały ominąć i drugi Katona z Utyki, który na wieść o klęsce republikańskiego Rzymu odbiera sobie życie. Kontrastujące ze sobą

<sup>24</sup> A. K a m i e ń s k a, *Od Czarnolasu. Najpiękniejsze wiersze polskie*, Warszawa 1971, s. 99.

<sup>25</sup> I. K r a s i c k i, *op. cit.*, s. 339.



postawy ludzi wobec nieszczęścia pozwalają na sformułowanie dyrektywy końcowej, która brzmi jak nakaz moralny i apel do uczuć obywatelskich:

Żeglarz, chociaż się na schyłku zobaczy,  
 Sili się skały ominąć,  
 Żle czynił Kato ginący w rozpaczy,  
 Nie śmiercią, życiem miał słynąć,  
 Wspaniały umysł działać ma inaczej,  
 Bronić ojczyznę i zginąć.  
 Niech podły służy, niech zyska na panach,  
 Milsza śmierć wolna, niż życie w kajdanach.<sup>26</sup>

Trudno interpretować wiersz *Do szacownego starca* jako wyraz obojętności, dystansu, czy chłodu intelektualnego w stosunku do losów ojczyzny. Krasicki snuje w tym wierszu myśli, do których nawiązywać będzie w utworach późniejszych, pisanych w chwilach szczególnie drastycznych. Myśli te można ująć w postaci nakazu moralnego: nie wolno poddawać się rozpaczy i nawet w najbardziej tragicznych okolicznościach nie należy tracić nadziei na przyszłość. Śmierć samobójcza Katona ma być w tym względzie ostrzeżeniem. Przewyciężanie rozpaczy nie oznacza w żadnym wypadku kapitulacji, poddania się mocniejszemu i służby wobec panów. Słowa zamykające strofę ostatnią wiersza potwierdzają idee *Hymnu*, wzmacniając go treścią pozytywną.

Stosunek do Konstytucji 3 maja znalazł odbicie w trzech utworach poetyckich. Jeden z nich to dystych zamieszczony w liście prywatnym z 16 maja 1791 r. do Kajetana Ghigiottiego sekretarza w departamencie interesów cudzoziemskich Rady Nieustającej, przyjaciela poety.

Ten, co kunsztem, przemocą, zdradą nie ciemiężył,  
 Cnotą cierpliwą lud swój Stanisław zwyciężył.<sup>27</sup>

W dystychu tym wprawdzie nie ma mowy o akcie Konstytucji, jest natomiast pochwała Stanisława Augusta, ale z wyraźną aluzją do roli, jaką odegrał on w jego przygotowaniu. Ocena Konstytucji majowej w postaci zwięzłego, ale wyrazistego w swej formie epigramatu pojawiła się w wierszu ogłoszonym w Suplemencie do „Gazety Warszawskiej” z 1791 r. (nr 46) i umieszczonym na tablicy marmurowej na Zamku Warszawskim, rozbitej na kawałki w czasie okupacji, i złożonej w ostatnich miesiącach.

<sup>26</sup> Tamże, s. 339.

<sup>27</sup> *Korespondencja...*, s. 519. I. K r a s i c k i, *op. cit.*, s. 368.

Zniósł moment, co wiek skaził, a jarzmu niezdolny,  
 Wspaniały, z ugnębienia powstał naród wolny,  
 By okazał całemu światu w swej robocie,  
 Co może dzielna rozpacz, gdy wsparta na cnotcie.<sup>28</sup>

Oto w ciągu jednej tylko chwili nagromadzone przez lata zło może zostać usunięte i zniszczone. Powstaje do życia naród wspaniały, wolny, który staje się wzorem dla innych. Uchwalenie Konstytucji oznacza połączenie dwóch wartości, jakie naród w dążeniu do wolności ujawnił w swoim postępowaniu: determinacji, bo chyba tak należy rozumieć istotę „dzielnej rozpacz” i cnotę, która w pojęciu Krasickiego jest synonimem rzymskiej *virtus*. Połączenie obu wartości: dzielności przepełnionej emocją rozpacz i cnoty, która stanowi podstawę wszelkiego działania, okazuje się siłą twórczą zdolną przeobrażać świat. Komentarzem do epigramu o Konstytucji 3 maja mogą być słowa z listu do Ghigiottiego z 27 lipca 1791 r.: „Daj Boże, żeby rewolucja wydała dobre owoce, tego się spodziewam i to przepowiadam; przykład Francuzów powinien nauczyć nas przeczności”<sup>29</sup>. Krasicki lękał się metod rewolucji francuskiej. Cnota w kontekście epigramu może oznaczać także rozwagę i przeczność.

*Pieśń na 3 dzień Maja* na rocznicę uchwalenia Konstytucji napisał Krasicki w formie modlitwy do Boga o to, by użył narodowi „ducha rady i męstwa”, by zapewnił „rządzą podległość”, i umiar wstrzeźliwości w realizowaniu ideału wolności i trwałości w działaniu. Słowa modlitwy nabierają dodatkowego znaczenia politycznego i moralnego i tworzą jak gdyby kanon zasad określających postawę społeczeństwa w tak trudnym dla niego okresie historycznym:

Daj użyć, coś dał, w pokoju i zgodzie,  
 Daj ducha rady i męstwa w narodzie,  
 Podległość rządzą, w swobodzie wstrzymałość,  
 W działaniu trwałość.<sup>30</sup>

Krasicki, bystry obserwator życia i wad społeczeństwa, skłonny do nadmiernego indywidualizmu politycznego mogącego łatwo przekształcić się w ducha anarchii, zdolny do wspaniałych spontanicznych zrywów, ale mało wytrwały w dłuższym działaniu, modli się o pokój i

<sup>28</sup> I. K r a s i c k i, *op. cit.*, s. 369; *por. tamże, Komentarz*, s. 677–678.

<sup>29</sup> *Korespondencja...*, s. 523.

<sup>30</sup> I. K r a s i c k i, *op. cit.*, s. 369.

zgodę wewnętrzną, ale zgodę pojętą jako ład społeczny łączący wszystkie stany Rzeczypospolitej:

Niech łaski twojej będzie uczestnikiem  
 Król, radny, rycerz, mieszczanin z rolnikiem,  
 Dotąd, gdy większą szczęśliwiąc swobodą,  
 Tyś sam nadgroda.<sup>31</sup>

I ten wiersz-modlitwa spotkał się z uznaniem współczesnych, skoro, jak wspomina Jędrzej Kitowicz w *Pamiętnikach*, w trakcie procesji, która się odbywała na drodze do kościoła misjonarskiego do placu kościoła Opatrzności 3 maja 1792 r., tj. w pierwszą rocznicę Konstytucji, „duchowieństwo śpiewało pieśń na ten akt od Krasickiego, ksiądz biskupa warmińskiego, złożoną, z pauzami, w które odzywały się kapele rozmaitych cechów”<sup>32</sup>.

Chyba także do nasyconych treścią polityczną należy wiersz *Nadzieja* przesłany w liście do Antoniego Krasickiego, brata poety, 1 września 1794 r., a więc w dramatycznych chwilach kończącego się powstania kościuszkowskiego. Wiersz ten jest parabolą, przypowieścią o żeglarzu i siewcy, pełniących swoje powinności w czasie burzy. Paralela tłumaczy się jednoznacznie i nie wymaga komentarzy. Mówi o potrzebie nadziei jako podstawowego warunku wszelkiego działania nawet w najbardziej trudnych, nie sprzyjających okolicznościach losu.

Co czynić, gdy się los dla nas wspany  
 I smutną grozi koleją?  
 Czyliż się srogiej poddać rozpaczy,  
 Czyli się wznagać nadzieją?  
 Płynący w burzy, kiedy masz przyśnie,  
 Widzi, iż łódka ma zginąć,  
 Niechże łagodny promyk zabłyśnie  
 Sili się brzegu dopłynąć.  
 Straszy z daleka uprawne role  
 Wznagająca się ulewa,  
 Idzie starowny oracz na pole  
 I co uprawił, zasiewa.  
 Nie wie, czy zbierze, na co pracuje,  
 Nie wie, czy zyska pogodę,

<sup>31</sup> Tamże, s. 369.

<sup>32</sup> I. K i t o w i c z, *Pamiętnik, czyli historia polska*, opr. P. Matuszewska, Warszawa 1971, s. 498–499. Por. I. Krasicki, *Komentarz*, s. 679.

Jednakże słodycz w nadziei czuje  
I wróży sobie nadgrode.<sup>33</sup>

Wprawdzie kontekst wiersza sugeruje, że parabola może odnosić się do cierpień indywidualnych Antoniego Krasickiego („Ubolewam nad słabością mego brata, ale kto ma honor mieć pedogrę, nie powinien skarżyć się na jej nawiedziny. Wszędzie bieda i ucisk”)<sup>34</sup>, to jednak wymowa tekstu wydaje się mieć charakter ogólniejszy. Kontekst listu nawiązuje do sprawy jednostkowej, kontekst historyczny – przenosi treść paraboli w sferę losów narodu i państwa.

Krasicki jako poeta nadziei objawił się także w hymnie modlitewnym *Do Boga*, jednym z nielicznych jego wierszy religijnych. Opublikowany po raz pierwszy w 1787 r. w ulotce zatytułowanej *Do przyjaciela znajdującego się w Helzbergu 20 sierpnia 1787 r.* wraz z wierszem *Pociecha* przynosi słowa otuchy i radości. Bóg w ujęciu poety nie jest Bogiem cierpienia i bóleści, ale Bogiem szczęścia i mocy twórczej, nadziei i pociechy.

Stwórco! stworzenie wsparcia twego czeka,  
Z niczego stworzyłeś marnego człowieka,  
A dając duszę, choć zejście przyspieje,  
Daleś nadzieję.<sup>35</sup>

Nadzieja stała się wartością, która jest największym darem Boga. Ona to, właściwie, określa główną i jakby naturalną więź, która łączy człowieka z Bogiem.

[...] czy człek płacze, czy się śmieje,  
Ukrzepiającą zyskawszy nadzieję,  
Oczy, co rzeźwi radość, smuci trwoga,  
Wznosi do Boga.<sup>36</sup>

I ten hymn *Do Boga*, pogodny w tonacji uczuciowej, koncentrującej się na uczuciu zaufania i płynącej z niego krzepiącej siły, podtrzymującej wolę działania, zdobył nieoczekiwaną popularność w dramatycznych chwilach obrony Warszawy w 1794 r. Jan Duklan Ochocki zapisał w pamiętnikach swoich, jak to w 1794 r. „kompanie szły na wały, śpiewając znajomą pieśń » Do Ciebie, Panie, wnosim nasze

<sup>33</sup> *Korespondencja...*, s. 646. Por. I. K r a s i c k i, *op. cit.*, s. 370.

<sup>34</sup> *Korespondencja...*, s. 646.

<sup>35</sup> I. K r a s i c k i, *op. cit.*, s. 365.

<sup>36</sup> Tamże, s. 365.

prośby«”<sup>37</sup>. Według ustnej tradycji przekazywanej przez księżną Leonową Sapieżynę pieśń ta pochodzi z czasów pierwszego rozbioru.

O wierszach refleksyjnych, stanowiących znaczną część *Wierszy różnych* można powiedzieć, że podobnie jak *Bajki i przypowieści* dobrze ilustrują poglądy ich autora z tą różnicą, że mamy tutaj do czynienia nie z tekstami alegorycznymi, ale z liryką bezpośrednią, wyrażającą wprost uczucia i myśli na temat tzw. filozofii życia, losu człowieka i zasad, jakimi powinien się on kierować. Ale poza tego rodzaju wyznaniem głoszącymi pewne zalecenia moralne, czy też konstatacje płynące z obserwacji świata i z rozmyślań nad losem człowieka, spotykamy się z wypowiedziami o charakterze bardziej osobistym, może nawet intymnym, odsłaniającymi ukryte myśli i pragnienia.

Wszyscy badacze twórczości poetyckiej Krasickiego zgodni są co do tego, że jednym z głównych motywów jego utworów refleksyjnych, a zarazem jednym z podstawowych założeń jego filozofii życia, jest pochwała umiaru, akceptacja zasady złotego środka, *aurea mediocritas*. Pod tym względem Krasicki nawiązywał do Horacego i Kochanowskiego, którzy byli mu bliscy z tego jeszcze powodu, że obaj cenili radość życia. Zdolność do żartu, śmiechu, poczucia humoru są to wartości, z których nie wolno w życiu rezygnować, ponieważ tworzą one cechy dodatnie i zdobią człowieka. Żli ludzie – mówi Krasicki – siłą się weselić, natomiast „dobrzy się weselą”.

Święta cnoto, tyś nie jest ponura i dzika,  
Tobie niosę ofiary wśród mego chłodnika...<sup>38</sup>

Oprócz wpływów Horacego i Kochanowskiego można w wierszach refleksyjnych dopatrzeć się również śladów pism Epikteta, którego zdania zamieścił, zapewne we własnym przekładzie, w *Uwagach*. Epiktet uczył wewnętrznego spokoju, opanowywania żądz i namiętności, zachowania skromności, zalecał postawę refleksyjnego obserwatora życia, świadomego zmiennych kolei losu: „Myśl często o tym, iż wszystko co masz, jest tylko tobie pożyczone, i że będziesz w odpowiedzi za swoją dzierżawę”<sup>39</sup>. Trzy wiersze określają wyraźnie stanowisko poety wobec pokus życia: bogactwa, zaszczytów dworu, sławy, oraz daje wyobrażenie

<sup>37</sup>J. Duklan Ochocki, *Pamiętniki*, t. II, Wilno 1857, s. 385. Por. R. Wołoszyński, *op. cit.*, s. 96.

<sup>38</sup>I. Krasicki, *op. cit.*, *Do Księdza Plebana*, s. 343.

<sup>39</sup>I. Krasicki, *Dzieła*, wyd. nowe J. N. Bobrowicza, Lipsk 1834, t. VI, s. 152.

o jego filozofii szczęścia. *Mierność*<sup>40</sup> pod względem artystycznym mało ciekawy utwór przynosi w trzech strofach kolejne charakterystyki bogacza, dworaka i uczonego, a w strofie ostatniej wnioski płynące z obserwacji ich życia. Wnioski te sprowadzają się do formuły: Mierność szczęściem jest człowieka<sup>41</sup>.

Inaczej przedstawia się zarówno pod względem zawartości treściowej, jak też i wyrazu artystycznego, później napisany wiersz *Pociecha*, ujęty w formie medytacji nad losem człowieka nieszczęśliwego, zawierający przy tym wskazania dotyczące zachowań ludzkich w zmiennych okolicznościach losu.

Gdy się los uprze czynić nieszczęśliwym,  
Co działać, widząc smutną alternatę?  
Być trwałym w zdaniu, w przygodzie cierpliwym  
I rzeczą zmienną zwać korzyść i stratę.

Mienia się rzeczy, tak jak my zmieniamy,  
Obrót to zwykły. Nie trzeba narzekać.  
Nie nasze to jest, co losem trzymamy.  
Zły? Uczuć, wzmóc się, pracować i czekać.

Myśleć, co innym, to też przyszło do mnie,  
Myśleć, dla innych gorzej się rzecz wspaniały,  
Przyjdzie los dobry, bierzmy dary skromnie,  
Nie przyjdzie, strzeżmy się podłej rozpacz.

Wzbić się nad ludzkość to dumne mniemanie,  
Lecz nie wstrzymujmy, gdy boleść wyciska.  
Nie grzechem uśmiech w pożądanym stanie,  
A cnota cnotą, czy traci, czy zyska.<sup>42</sup>

Mógłby kto zauważyć, że rozważania te ujęte w cztery czterowersowe strofy mają charakter wywodów prozaicznych, tworzących wprawdzie ciąg logicznie po sobie następujących twierdzeń i niosących przesłanie swoistej filozofii życia, ale pozbawionych wyobraźni poetyckiej. Jedynymi elementami poetyckości są miara wierszowa, rym, układ stroficzny. Chyba jednak sąd taki nie byłby całkowicie uzasadniony. Przede wszystkim, jeżeli przyłożymy do wiersza miarę poetyki klasycystycznej, to okaże się, że spełnia on rygory jasności i precyzji języka, wymagania sztuki wersyfikacyjnej, tchnie powagą tematu, skłania do

<sup>40</sup> I. K r a s i c k i, *op. cit.*, s. 359 – 360.

<sup>41</sup> Tamże, s. 360.

<sup>42</sup> Tamże, s. 364 – 365.

refleksji. Można by jeszcze dorzucić uwagę, że filozoficzne sonety Asnyka z drugiej połowy XIX w. nie tak bardzo odbiegają swym ogólnym charakterem od *Pociechy* Krasickiego. Poza tym wyróżnia się ten refleksyjny wiersz swoistą ekspresją językową, która, jak to często bywa u Krasickiego, wyraża się w oryginalnych zestawieniach wyrazowych oraz w sentencjach lub apelach o silnym ładunku uczuciowym. Choćby takie wyrażenia, jak: „Strzeżmy się podłej rozpacz”, albo „Wzbić się nad ludzkość, to dumne mniemanie”, które wbijają się w pamięć dzięki swej aforystycznej formie.

Trzeci z utworów pt. *Szczęśliwość*<sup>43</sup> napisany na podobieństwo wierszy sofickich Horacego ogarnia refleksją problem szczęścia. Szczęśliwy jest ten, kto unika skrajności, żyje skromnie i ze stoickim spokojem znosi przeciwności losu. I w tym wypadku obcujemy z wierszem medytacyjnym, którego budowa sprzyja wyakcentowaniu wartości, jakie poeta głosi i jakie składają się na treść jego filozofii życia.

Do najbardziej lirycznych wypowiedzi Krasickiego należą takie utwory, jak *Osobność, Do...* (znany również pod nazwą *O niestateczności losu*) i *Do myśli*. (Dwa z nich *O niestateczności losu* i *Do myśli* zamieścił W. Borowy w antologii *Od Kochanowskiego do Staffa*). *Osobność*<sup>44</sup>, wiersz opublikowany w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” w 1777 r., chociaż oparty na popularnym motywie człowieka jako igraszki losu („Dość długo byłem Fortuny igrzyskiem...”) dzięki wypowiedzi w pierwszej osobie nabiera szczególnego znaczenia: daje wyobrażenie szczerego wyznania osobistego, którego treścią jest tęsknota do „spokojnego kąta”, do „osobności”, chwili osamotnienia, oderwania się od zgiełku świata.

Bliski treścią ideową *Osobności* jest wiersz *Do myśli*<sup>45</sup>, który można uznać za swoiste wyznanie poetyckie Krasickiego, poety refleksji, rozmiłowanego w kontemplacji, z pogodą i wyrozumiałością odnoszącego się do świata, chętnie przebywającego wśród przyjaciół i gawędzącego z nimi w cieniu ogrodowej topoli. Myśl słodka, myśl spokojna — jest bronią przeciw troskom, jakie życie nosi, wypełnia wnętrze duchowe poety dając mu poczucie spokoju i bezpieczeństwa.

<sup>43</sup> Tamże, s. 371 – 372.

<sup>44</sup> Tamże, s. 330 – 331.

<sup>45</sup> Tamże, s. 346. Por. W. B o r o w y, *Od Kochanowskiego do Staffa*: *Antologia liryki polskiej*, Lwów 1930, s. 65 – 66.

Myśli słodka i spokojna,  
 Uszczęśliwiał po kryjomu,  
 Myśli prawa i dostojna  
 Jakaś weszła, trwaj w mym domu.  
 Wszystko ma postać przyjemną,  
 Gdy ja z tobą, a ty ze mną.

Apostrofa do myśli, tchnie pogodą ducha, ale przemawia jednocześnie poczuciem własnej wartości tego, kto w obcowaniu z myślą odnajduje satysfakcję wyższego rzędu.

Wiersz *O niestateczności losu, (Do...)*<sup>46</sup> chociaż porusza sprawy ważne, dotyczy bowiem zmienności losów człowieka, czyni to jednak z humorem i z lekkością, która nie pozwala przejmować się zbytnio nieszczęściem.

Czemuż się skarżysz na Fortuny ciosy,  
 W twych użaleniach mniej baczny?  
 Nie wiesz, jakie są zmienne ludzkie losy,  
 Jaki jej humor dziwaczny?

W momencie jednym szczęście zniszczyć zdoła,  
 A w swym humorze fałszywym,  
 Raz zbytnie smutna, drugi raz wesola,  
 Czyni nędznego szczęśliwym.

Stoją u portu bezpieczne okręty,  
 Żeglarz spokojny w ochronie,  
 W punkcie rwą z kotwic gwałtowne odmęty,  
 Żeglarz i okręt zatonie.

Szczęśliwy, który w dzień doznałszy burzy,  
 Niepewien w wrzawie noclegu,  
 Patrząc z daleka, jak się okręt nurzy,  
 Śmieje się z fali na brzegu.

Już pierwsze dwie strofy wprowadzają w atmosferę swobodnej dyskusji z czytelnikiem, który skarży się na los za doświadczenia, jakie nań zsyła. Jest to jednak skarga niesłuszna, ponieważ los z istoty swojej natury jest zmienny. Szczęście jest kruche, wystarczy chwila, by radość zmieniła się w smutek, a nędzarz stał się bogaczem. Gwałtowna burza zatapia w jednym momencie okręt z przebywającymi na nim żeglarzami, natomiast przypadek często sprawia, że ten i ów uchodzi z życiem, ponieważ nie wyruszył w morze w czasie sztormu. Właściwością wiersza jest jego

---

<sup>46</sup>I. K r a s i c k i, *op. cit.*, s. 336.



ton, na pół żartobliwy wprowadzony chyba po to, by obniżyć powagę tematu i pouczyć czytelnika, że los jest wielką niewiadomą, i fakt ten należy przyjąć jako zjawisko zwykle i normalne. Urok wiersza i jego wdzięk artystyczny polega na kontraście między jego treścią a sposobem, w jaki została ona czytelnikowi przedstawiona. Pamiętaj, zdaje się mówić poeta, abyś się zbytnio nie przejmował kapryсами losu, którego humor jest dziwaczny, a wyroki są nieprzewidziane. Jeżeli Borowy uznał ten wiersz za dzieło liryki, godne wyróżnienia i zamieszczenia w *Antologii*, to właśnie ze względu na przenikający go ton indywidualny drgający nutką gorzkiego humoru.

Zatrzymaliśmy się na kilku tylko utworach, jak się wydaje, bardziej reprezentatywnych dla *Wierszy różnych*, pomijając w rozważaniach wiersze nagrobkowe, które są dobrym przykładem sztuki epigramatycznej (Nagrobki: Piotrowi Baudouin, Stanisławowi Konarskiemu, Andrzejowi Mokronowskiemu, Jackowi Ogrodzkiemu, Łoykowi, Wojciechowi Jakubowskiemu, Karasiowi), i które na ogół spotykały się z uznaniem krytyki.

Jakie wnioski nasuwają się z przeprowadzonej analizy *Wierszy różnych* i w jakim stopniu analiza ta przyczynia się do retuszu portretu literackiego poety, do jakiego przywykliśmy i jaki przekazała nam tradycja? Wydaje się, że jedna uwaga nasuwa się wyraźnie. Spod pióra Krasickiego wyszło kilka wierszy refleksyjnych, godnych przypomnienia i upowszechnienia. Jeden z nich wszedł już do pamięci zbiorowej i zapisał się na trwałe w historii literatury. Inne były nie docenione. Odstępował od nich może styl retoryczny, zniechęcał ukryty dydaktyzm. Ale kiedy spojrzymy na *Wiersze różne* oczami krytyka poezji XVIII w. okaże się, że mają one swoisty, indywidualny charakter i wyróżniają się odrębnymi cechami. Ich treść kryje często myśli poważne, które się nie postarzały, refleksja ogarnia rozmaite dziedziny życia, a prosta forma artystyczna odarta z ozdobników mitologicznych, bez sentymentalno-rokokowej manieri przypomina, że Krasicki należał do twórców, którzy cenili oszczędność wyrazu i unikali nadmiernej ozdobności stylu. Podobnie jak w *Bajkach* operował poeta kontrastem i paralełą, ale przede wszystkim posługiwał się tokiem dyskursu, tłumaczeniem wykładu, tyle że ujmował go w rytm utworu wierszowanego. Forma listu poetyckiego ułatwiała i jakby uwiarytelniała tego rodzaju wypowiedzi, które zgodnie z założeniami poetyki Krasickiego miały „łączyć pożytek z zabawą”. Ulubiona i powracająca w *Wierszach różnych* strofa saficka

nawiązywała do tradycji Horacego, ale jednocześnie nadawała walor poetycki wypowiedzanym myślom. Można by zauważyć, że ozdobność, która według Krasickiego powinna dzieło rymotwórcy cechować, wyraża się w kunszcie strofy poetyckiej, w obrazie metaforycznym, który unaocznia ideę, w oryginalnym zestawieniu wyrazów.

Był poetą nadziei i wolności. O wolności pisał tak, jakby chciał tłumaczyć, dlaczego stanowi ona wartość bezcenną i dlaczego jest ona atrybutem szczęścia.

Wolność cel czleka, a w cnocie swobody  
Najwyższych celów z istoty dosięga.  
Kto tego doszedł, szczęśliwy, bo czuje,  
Patrzy, poznawa, wspomaga, żałuje.<sup>47</sup>

Wiersz służył mu do wypowiedzania prawd ogólnych, które otrzymywały niekiedy formy gnomiczne, sentencjonalne, jak choćby dystych nasuwający skojarzenia ze zdaniem i uwagami Mickiewicza:

W pisarzu i działaczu ta największa chwała,  
Gdy tak uczy, jak myśli, tak pisze, jak działa.<sup>48</sup>

Ale nie stronił też poeta od formy żartobliwej, od uśmiechu, który nieraz towarzyszył wierszom okolicznościowym nie pozbawionym zresztą myśli i spostrzeżeń serio.

Sentencje i aforyzmy znamionują poetów i pisarzy obdarzonych zdolnością do kondensacji myśli i dyscypliny słowa. Wyodrębnione z dłuższych wypowiedzi nabierają one cech szczególnych, otrzymując właściwości utworu niezależnego, żyjącego własną treścią.

Kiedy mówimy o liryce polskiej w XVIII w., na plan pierwszy wysuwają się nazwiska Karpińskiego, Książnina, Szymanowskiego i chyba, jak dotychczas, nikt im pierwszeństwa w tej dziedzinie nie odebrał. Na tym tle wiersze refleksyjne Krasickiego wydają się zjawiskiem odrębnym i niepodobnym do twórczości żadnego z wymienionych poetów. Wnoszą one do poezji czasów stanisławowskich idee, motywy i tony, bez których byłaby z pewnością uboższa. Dlatego *Wiersze różne* rozpatrywane już to w kategoriach poezji intelektu, jak to niektórzy formułują, bądź w kategoriach poezji nadziei i wolności, nie tylko uzupełniają wizerunek duchowy poety nowymi, istotnymi dla niego rysami, ale tworzą swoisty fenomen poetycki o indywidualnym i wyróżniającym się pod wielu względami obliczem.

<sup>47</sup> Tamże, s. 363.

<sup>48</sup> Tamże, s. 342.